NAKŁAD DRUGI PO KONFISKACIE

Należytość pocztowa opłacona gotówką

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.

Nr. 21 Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 21 maja 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz ⁰/ₘ	. . . . .	75 groszy.
Kronika „	„	50 „
Nadesłane „	„	40 „
Zwykłe „	„	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział III. karny
Dnia 9. maja 1933
Sygn. III. Pr. 80/a3.

Sąd okręgowy, Wydział III. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 5. V. 1933 r. L. B. II. 2/125/33 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 19. z daty 7 maj 1933 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej pt. „Czy mamy prawo bronić się?" w ustępie od słów „Ta wywrotowa" do słów „czynników oficjalnych" od słów „Nie zastanawiamy się" do słów „nasze zwycięstwo"

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2-ej pt. „Żądamy nauczycieli Polaków w polskich szkołach!" i ustępu od słów „Ja uważam" do słów „przepisy talmudu".

3) artykułu zamieszczonego na stronie 5-ej pt. „Projekt żydowskiego uniwersytetu w Warszawie" w ustępie od słów „Niech żydzi" do słów „dawno zasłużyli" albowiem treść tych ustępów w powyższych artykułach zawiera znamiona występku z art. 156 k. k.

II Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręgowego. — Protokolant: Szymański w. r.

—0—

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział III. karny
Dnia 12. maja 1933.
III. Pr. 92/33.

Sąd okręgowy, Wydział III. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 11. V. L. B. II 2/137/33 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 20 z daty 14. maja 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2 pt. „Najważniejsza sprawa" w ustępie od słów „Ale żydzi" do słów „w życiu państwowem" od słów „Jeżeli całe" do słów „i stowarzyszeń" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 k. k.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 4 pt. „Na Rozpaczliwy List" w ustępie od słów „że źródłem" do słów „i gdzieindziej" od słów „Słowem — sądzę" do słów „coraz liczniejsze" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 k. k

3) artykułu zamieszczonego na stronie 6 pt. „Żyd bestia rzucił się z siekierą na bezbronną kobietę" w ustępie od słów „Od chwili" do słów „do porządku dziennego" o słów „Wypadek ten" do słów „bytu narodowego" abowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 1i6. 170 k. k

4) artykułu zamieszczonego na str. 6 i 7 p. t. „Cenzura" od słów „O tem niech" do słów najniewinniejsze myśli" albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręgowego. — Protokolant: Szymański w. r.

Niemcy, żydzi i my.

W obronie żydów, prześladowanych w Niemczech przez rząd Hitlera, wystąpił między innemi i jeden z biskupów francuskich, nakazując modły w swej diecezji na intencję biednego Izraela. którego wyznawcy są przecież dziećmi jednego i tego samego Boga, co i chrześcijanie. Odruch ten zupełnie słuszny i usprawiedliwiony nietylko ogólnoludzką humanitarnością, ale w szczególności chrześcijańską miłością bliźniego, wywołał wielkie oburzenie wśród polityków niemieckich, a nawet wśród publicystów katolickich, z pośród których dr. Jan Eibl, profesor uniwersytetu wiedeńskiego — na łamach czasopisma „Schönere Zukunft" (Nr. 32, 7 maja 1933) zawzięcie atakuje francuskiego biskupa, wyrzucając mu równocześnie że nie zabrał głosu, gdy urządzano pogromy żydów w Polsce i gdy polski rząd dokonał strasznej egzekucji w r. 1930 w 700 ukraińskich wioskach, dopuszczając się wprost nie ludzkich czynów wobec mieszkańców.

Takie gołe zestawienie faktów w piśmie którego czytelnicy rekrutują się z elity Austrji i Rzeszy niemieckiej i to z elity katolickiej, szkodzi bardzo sprawie polskiej i świadczy wymownie o wrogim nastroju wobec Polski nietylko szowinistów niemieckich, ale i tych sfer, które stale podkreślają swą objektywność i swe pacyfistyczne tendencje. Tymczasem sprawa „pogromów" żydowskich w Polsce i sprawa pacyfikacji Małopolski wschodniej — tak zresztą dwie różne co do objawów zewnętrznych i motywów sprawy, nie dadzą się wprost postawić na jednej platformie z systematycznem i programowem tępieniem żydów, w Niemczech. Prawdą jest, że tu i ówdzie zdarzały się w Polsce lokalne wystąpienia antyżydo-

Dlaczego taki wysoki procent obcych znajduje się na wyższych uczelniach? — bo sami Polacy dają im możność ku temu -- nie omijając ich sklepów i rzemieślników.

wskie, ale ekscesy te były samorzutne, nierzadko wywołane lokalną przyczyną i kończyły się co najmniej pobiciem kilku żydów, czy wybiciem witryn w sklepach żydowskich, a już nigdy nie znalazły aprobaty ze strony władzy, która każdy odruch antyżydowski tępiła prawie w zarodku. A że wypadki te na łamach zagranicznej prasy antypolskiej urastały do olbrzymich rozmiarów „pogromu", to winę ponosi tasama światowa prasa żydowska, na którą dziś narzekają Niemcy, acz niesłusznie, że porusza przeciwko nim świat cały.

Pacyfikacja zaś Małopolski Wschodniej w zupełnie innem ukaże się świetle, gdy się weźmie pod uwagę latami całemi trwającą irredentę ukraińską, niszczenie polskiego mienia, ciągłe podpalania i napady, wobec których rząd polski musiał przystąpić do energicznego i radykalnego demarche, gdyż inaczej naraziłby się na zarzut słabości i nieudolności. I znów — jak to zwykle bywa przy ekspedycjach karnych — mogły być i były pewne nadużycia, bo naprzód każda ekspedycja karna idzie pod znakiem zemsty i odwetu, a powtóre żołnierz polski, naczytawszy się i nasłuchawszy o strasznych zniszczeniach, jakie sieją Ukraińcy, dał często folgę swemu temperamentowi, tem więcej, że świeżą jeszcze była pamięć okrucieństw ukraińskich z 1918 i 1919 roku.

Oczywistą jest rzeczą, że ze stanowiska etyki katolickiej akcja socjalistów narodowych w Niemczech przeciwko żydom i system prowadzenia i stosowania „odżydzenia" nie może znaleść aprobaty, ale z drugiej strony wobec ogólno-światowej kontrakcji żydowskiej budzą się pewne uczucia i wprost cisną na usta pytania, dlaczego ci sami żydzi, tak ruchliwi i solidarni i nawołujący cały świat do obrony swych interesów, obojętnie milczeli, gdy rząd meksykański z szczególnem okrucieństwem prześladował chrześcijaństwo i jego wyznawców.

Gdzie byli żydzi gdy bolszewizm rosyjski, nie bez udziału żydów, wypowiedział wojnę nietylko wszelkim wyznaniom chrześcijańskim, ale Bogu samemu i chełpił się zuchwale, że po zdetronizowaniu królów ziemskich będzie teraz burzył i detronizował królów niebieskich?

A gdy republika hiszpańska konfiskowała dobra i wypędzała ludzi, wysoko duchowo postawionych i zasłużonych jedynie dlatego, że należeli do Towarzystwa Jezusowego, czy odezwał się ze strony międzynarodowej potęgi żydowskiej chociażby jeden głos protestu, czy potępienia?

Teraz zaś, gdy chodzi nie o katolickie kościoły i klasztory, ale o żydowskie domy towarowe i inwestowany tamże kapitał, żądają żydzi obrony i współczucia całego świata.

Nie piszemy tych słów bynajmniej dla usprawiedliwienia antyżydowskiej akcji w Niemczech, ale chcemy zwrócić uwagę na brak solidarności „ludzkości" na brak jednolitego frontu, gdy idzie o prześladowania na tle wyznaniowem. Herriot zakłada Ligę zwalczania antysemityzmu, ale nie słyszeliśmy, by z okazji masowych, mordów dokonanych przez bolszewików na wyznawcach Chrystjanizmu, zawiązała się jakakolwiek Liga do zwalczania antychrystjanizmu.

Bezsprzecznie krzywda się dzieje żydom w Niemczech, ale kto wie, czy fakt ten nie jest w dzisiejszych czasach z woli Opatrzności Bożej tym czynnikiem, który obudzi wreszcie sumienie świata i zespoli wszystkich, mimo różnic rasy i narodowości, do obrony zagrożonych czy podeptanych naturalnych praw człowieka bez względu na to, czy pokrzywdzony należy do tego lub innego wyznania czy narodu.

Ks. Dr. Zygmunt Kozubski,
Prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

—0—

Rozpoczął się upadek żydostwa.

W szeregu artykułów wykazywaliśmy znaczenie ruchu przeciwżydowskiego, jaki się zaznacza coraz wyraźniej w świecie, a zwłaszcza w hitlerowskich Niemczech. Ażeby uzupełnić to co już w tej sprawie napisaliśmy, uważamy za konieczne umieścić w naszem piśmie znane artykuły, jednego z najtęższych umysłów nietylko w Polsce — ale wogóle dzisiejszej doby, Romana Dmowskiego drukowane w cyklu „Żydzi w XX wieku" („Gazeta Warszawska").

Głęboko wnikliwy pogląd — wypowiedziany z jasnością i prostotą właściwą tylko Dmowskiemu — rzuca decydujące światło na sprawę.

Pozwolimy sobie tu tylko zrobić pewne podkreślenia działów wywodów wielkiego polityka — dla tem silniejszego ich uwydatnienia.

Najpotężniejsze zjawisko polityczne w chwili obecnej.

Gdyby to, co się dzieje dziś w Niemczech, było zjawiskiem tylko miejscowem, nie mającem nic wspólnego z tem, co się robi i myśli w innych krajach, to jednak nie możnaby zaprzeczyć, że jest to najpotężniejsze zjawisko polityczne w obecnej chwili.

Przedewszystkiem, kraj sześćdziesięciomiljonowy, położony w środku Europy, nie jest bylejakiem miejscem. Powtóre, kraj ten był dotychczas środkiem ciężkości całego żydowstwa, wiążącym masy żydowskie na wschodzie z mniej licznemi ale potężnemi żywiołami żydowskiemi Zachodu. Jeżeli w ostatnich czasach, urośli wielce w liczbę i wpływ żydzi amerykańscy, to jednak pozostawali oni w ścisłym związku z niemieckimi i w swej polityce do nich się stosowali. W Niemczech najenergiczniej pracowała myśl żydowska, tam się głównie rodziły żydowskie idee i plany, stamtąd wychodziło kierownictwo. Wreszcie, o znaczeniu tego zjawiska decyduje nieznana w żadnej innej sferze dzisiejszego życia naszej cywilizacji siła i konsekwencja, z jaką naród niemiecki poprowadził oczyszczanie swego kraju z żydostwa i ze wzystkiego, co z niego pochodzi i jemu służy.

Choćby zatem źródła, z których ta akcja wyszła, były obce wszystkim innym narodom — a tak przecie nie jest, zwłaszcza gdy mowa o środkowej Europie wogóle — ma ona epokowe znaczenie w życiu całej naszej cywilizacji.

Rozpoczął się upadek żydostwa.

Niema wątpliwości, że w dziejach żydów na świecie wielka karta się odwróciła: rozpoczął się upadek żydostwa.

Rozpoczął się on nie dlatego, że Hitler przyszedł w Niemczech do władzy: jego zwycięstwo nie jest przyczyną, jeno skutkiem. Upadek potęgi żydowskiej w świecie zdążył w czasach powojennych tyle już posunąć się naprzód, że umożliwił w środku Europy zjawienie się rządu przeciwżydowskiego, który z jednej strony zmiótł całą opozycję, z drugiej zaś poszedł bez wahań, prostą drogą na wytępienie żydostwa w swoim kraju.

Już w zeszłem stuleciu widzieliśmy, jak Niemcy w niejednej dziedzine politycznej i gospodarczej umieli być pierwszymi, którzy zużytkowali bądź zmianę warunków, bądź nowe pojęcia, bądź postęp techniczny. Ze wszystkich narodów europejskich wykazywali oni największą łatwość wyzwalania się z rutyny dnia wczorajszego. Obecne rządy w ich kraju są jeszcze jednym dowodem tej łatwości tej śmiałości w zużytkowania nowych warunków dla siebie.

Sposób zużytkowania upadku potęgi żydowskiej w proramie hitlerowskim jest dziełem niemieckim, przyczyny wszakże tego upadku leżą nie w Niemczech specjalnie, ale w ogólnoświatowym przewrocie, którego dziś jesteśmy świadkami.

Jeżeli ludzie naogół są na to ślepi, to dlatego, że upierają się w zamykaniu oczu na przewrót ogólny, że żyjemy w czasach, kiedy myślenie wyszło z mody. Dogorywający obecnie okres nauczył nas żyć imitacjami, w które łatwiej jest zaopatrzyć się, niż w rzecz istotną, nie podrabianą. Nad wyrobem wszelkiego rodzaju „ersatzów" pracuje ogromny przemysł, ten wyrób idzie na sztalugach malarzy, przy biurkach poetów, nawet w pracowniach naukowych. Istnieją też całe fabryki, podrabiające myśl polityczną, społeczną, gospodarczą. Największą założono po wojnie w Genewie. Ludzie chętnie korzystają z tych imitacyj, bo to im pozwala oszczędzać własne mózgi, których, nie lubią męczyć i niebardzo umieją.

Upadek żydostwa, ruina wszystkich jego wielkich planów posuwa się dziś z piorunującą szybkością, a jeżeli na szerokim terenie osiąga ono jeszcze liczne drugorzędne zdobycze, to tylko przyśpieszają one katastrofę ogólną i zaostrzą znakomicie jej charakter.

Klęska ostateczna.

Dzieje żydostwa obfitują w klęski, co mu zjednało miano najnieszczęśliwszego narodu. Z tych klęsk dźwigali sie żydzi i wynagradzali sobie poniesione straty z sowitym odsetkiem. Dziś czują oni i nawet rozumieją, że doba wielkiej klęski nadeszła: zastanawiają się nad tem, jak długo będzie trwała i kiedy przyjdzie czas odwetu. Zdaje się atoli, że tu się mylą. Zanalizowanie źródeł rozpoczynającej się dziś katastrofy wskazuje raczej, że mamy do czynienia z czemś o wiele donioślejszem od klęsk dawniejszych. Po najświetniejszej karjerze, **jaką** zrobili żydzi kiedykolwiek w swej przeszłości historja bodaj wchodzi w okres ostatecznej likwidacji wpływów żydowskich i wogóle żydostwa, jako czynnika dziejowego. Kwestja, zdaje się, jest tylko, jak długo ten okres trwać będzie. Na nieszczęście dla żydów w czasach dzisiejszych, w których sfery kierownicze i rządzące używają rozpaczliwych wysiłków, żeby zahamować bieg wypadków, wypadki pierwszorzędnej doniosłości dziejowej następują jedna po drugich z niesłychaną szybkością.

Ignorowanie kwestji żydowskiej jest niedopuszczalne.

Zagadnienie żydowskie narzuca się dziś uwadze nawet tych, którzy nigdy nie chcieli go widzieć. Staje się ono najważniejszem może ze wszystkich, jakie przełom dziejowy postawił przed światem naszej cywilizacji. Tymczasem świat ten nie jest do niego należycie przygotowany. Przedewszystkiem, w żadnej dziedzinie nie panuje taka straszna wprost ignorancja, taka płytkość sądu, taka niezdolność do spokojnego, logicznego rozumowania.

Kwestja żydowska nigdy nie była poważnie dyskutowana między żydami a nieżydami. Wobec prób jej poruszenia żydzi albo milczą, albo podejmują taki wrzask, że przy nim żaden głos spokojniejszy, głos rozumu nie może dojść do ucha słuchaczy. Jest to główna przyczyna, dla której nawet ludzie, którzy się nią interesują, tak mało ją znają i rozumieją.

Wobec tego wszakże, co się dziś dzieje, wobec ujawniającego się gwałtownie znaczenia tej kwestji, które zresztą zawsze miała, nie powinniśmy pozwolić, ażeby otaczające ją mroki nadal trwały. Trzeba uznać, że w wytwarzającem się obecnie położeniu ignorowanie tej kwestji czy ignoracja w niej jest wprost niedopuszczalna u ludzi, którzy roszczą sobie jakąkolwiek pretensję do dawania innym wskazań.

Porzebna jest szeroka dyskusja, któraby te mroki rozproszyła. Obowiązuje ona zarówno tych, którzy walczą z żydami, jak żydów i tych nieżydów, którzy z żydami stoją w jednym szeregu. Ci, którzy uchylają się od niej, czy przez milczenie, czy też przez jej zakrzykiwanie, wobec obrotu, jaki sprawa żydowska w świecie bierze, mają wszelkie widoki zapłacenia dużych kosztów za tę taktykę.

—0—

„Hitlerowcy katują Polaków!"(?!)

W Expressie Il. Nr. 130. z dnia 12 maja br. ukazał się alarmujący opinję polską krzykiem artykuł: **„Hitlerowcy katują Polaków"!** Wiemy dobrze jacy to „Polacy" zalewają nasz kraj różnemi „Expresami", i o co im chodzi.

Mimo, że pejsy swe kryją wydawcy tych pism za obrazy Matki Boskiej Częstochowkiej, któremi „dekorują" swe wydawnicze biura dla zamydlenia chrześcijańskich oczu — to jednak cel tych piśmideł żydowskich nie wprowadzi polskiej opinji w błąd, bo jest zanadto przejrzysty.

„Hitlerowcy katują Polaków!" trąbi na alarm „Express", naprowadzając nazwiska skatowanych Polaków" (?!): 1) Józef Schnistzer, któremu zaaplikowano pół litra rycynusu (!), 2) Haber, przepadł gdzieś bez wieści, 3) Hubert osiadł w więzieniu. Koniec litanji!

Konia z rzędem temu, kto z tych nazwisk wynajdzie mi nieobrzezanego „Polaka"!?

Przeciwko tego rodzaju alarmom musimy się zastrzec z dwóch powodów:

1) Z braku dowodów, że to są Polacy właściwi.

2) Nie mamy prawa mieszania się do zarządzeń administracyjnych pru-

skich władz, którym chyba wolno bronić swój naród przed komunizmem żydowskim i wyzyskiem narodu przez nieporządanych gości.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia zechcemy sprawę ocenić, zawsze przyjdziemy do wniosku, że „wolno Tomku w twoim domku" — a więc wolno się rdzennemu narodowi temu lub owemu bronić przed zalewem łajdactwa, wyzysku, komunizmu. demoralizacji i t. p. wyczynom, których się na całym świecie dopuszczają **żydzi — jako kosmopolici,** wierzący tylko w złotego cielca.

Jak głęboko musieli wleźć żydzi za pazury Prusakom, skoro stosują przeciw nim takie środki?! Zresztą cały świat występuje przeciw nim w tej czy owej obronnej formie. Rozzuchwalenie się bowiem tego żywiołu, opartego na platformie wielkich kapitałów międzynarodowych, doszło obecnie do punktu kulminacyjnego.

Tego zuchwalstwa i bezprzykładnego wyzysku ludność aryjska na dłuższą metę nie zniesie.

Jeżeli więc żydzi chcą salwować „delikatną" swą skórę — to muszą co rychlej zatrąbić na odwrót.

I my także nie możemy się zachwycać tem, aby tu na naszej odwiecznej ziemi rozwijały się jakieś obce nam dążenia i tem bardziej musimy odczuwać nadmiar ludności żydowskiej. **Musimy się przeciw temu nadmiarowi bronić.** Nagromadzili się oni w naszym kraju w tak nadmiernej ilości, że kraj nasz bezwarunkowo nie jest w stanie ich wyżywić.

Jedno tylko miasto polskie, **Warszawa**, liczy ich trzy razy tyle co Francja — a tyle co całe Niemcy, bo 700 tysięcy!

Tego przerażającego nas aktu żadne pióro cenzora skreślić nie jest w stanie!

Jest to bowiem faktem statystycznym, że skupili się na naszej ziemi w przerażającej liczbie około **4 miljonów!** — i dlatego 4 miljony naszych rodaków musiało dla zarobku wyemigrować do samej tylko Ameryki. A iluż naszych Maćków i Bartków poszło na „eksport" do Francji za francuskie perfumy?!

Tam tułają się o głodzie i chłodzie — pracują za centimy — a żydzi tuczą się u nas, jak wieprze, na polkich gęsiach i kurach.

Tak dalej być nie może!

W dodatku żydzi nie uznają się u nas za Polaków. Chcą tworzyć na polskiej ziemi osobny naród. (Wojna światowa i bolszewicko - polska).

Trzeba się więc bronić!

Gdy postawimy sobie za zasadę, że przedewszystkiem swój ma prawo oczekiwać od nas zarobku, rozumie się nie nadmiernego, gdy będziemy pamiętać, że z najdrobniejszych naszvch codziennych wydatków robią się miljony i że te miljony powinny zostać w polskich rękach, to zamiast nasi Polacy, będą się rozchodzili po świecie za chlebem żydzi, czy to do Rosji, czy do innych krajów, gdzie jest więcej miejsca, niż u nas. Będą się musieli zająć produktywną pracą — a niepośrednictwem, oszustwem i wyzyskiem aryjskich plemion.

To niebezpieczeństwo, zagrażające również Prusakom ,zrozumiał i pojął Hitler postanowił się ich więc w przyspieszonem tempie pozbyć — co nas ani ziębi, ani też grzeje. Nie mamy powodu się nad tem rozczulać. Kto bowiem posiał wiatr — to zbiera burzę — my zaś nie będziemy prali polskiemi rękami żydowskich pieluch. po skutkach hitlerowskiego rycynusu.

SKONFISKOWANO.

A güten „cześć" Herr „Express!"

(Kw.)

Co się dzieje w świecie?

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Zmiana granic — nieaktualna.

Tak rzadko mamy radosne i ufność budzące nowiny, że chcielibyśmy już na samym początku podzielić się nią z czytelnikami. Oto Paderewski na wyjezdnem z Ameryki do Europy oświadczył dziennikarzowi francuskiemu, iż sprawa zmiany granic została załatwiona, jak się zdaje obecnie w duchu odmownym. Temsamem — przedstawione niedawno pomysły (Mussoliniego i Mac Donalda), tak niebezpieczne dla pokoju światowego nie będą wykonane. Paderewski wyraził się ostrożnie, bo powiedział „jak się zdaje" i „obecnie". W każdym razie groza bliskiej zmiany granic. została, że tak powiemy, oddalona.

Liczą się z Polską.

Zmianie tej jakoby sprzeciwił się Roosevelt (może pod wpływem Paderewskiego) w rozmowie z Mac Donaldem, który bodaj uparcie o niej myśli, a Roosevelt ma za sobą znaczną część społeczeństwa w Ameryce. Po zajściach z żydami w Niemczech amerykańscy pisarze polityczni gotowi „oddać" — na papierze — Pomorze, wycofują się ze swego stanowiska.

I Niemcy głoszą, że chcą dochować umów międzynarodowych. Tak oświadczył sam Hitler posłowi polskiemu w Berlinie. Znaczy to nietyle, że wyrzekają się zaborów, ile że się liczą z Polską, jej stanowiskiem w świecie oraz jej armją.

Gospodarka Hitlera.

Narazie rząd Hitlera główny wysiłek kładzie na politykę wewnętrzną Załatwiwszy się z partjami czerwonemi i prasą czerwoną, zabrał się teraz do związków zawodowych, na których opierała się potęga socjaldemokracji. Kierowników związków szturmowcy hitlerowscy uwięzili i sami objęli ich stanowiska. Natomiast szarą rzeszę pracowników związkowych pozostawili w spokoju. — Oporu żadnego nie było. Nikt się za uwięzionymi przywódcami związków nie ujął. Nigdzie nawet drobny strajk nie wybuchł. Robotnicy jakgdyby czekają, co to dalej będzie.

Dwie zapowiedzi.

A Hitler urządził im 1 maja wspaniałe „święto pracy" i zapowiedział bezrobotnym wielkie prace budowlane i inne zakrojone na miljardy marek. To jest jedna obietnica. Druga — to walka z kapitalizmem. Hitleryzm, który rozrósł się po części dzięki poparciu „ciężkiego przemysłu", zawsze głosił, że jest nietylko ruchem narodowym, ale i socjalistycznym. Otóż spełniwszy — w pewnej mierze — hasła narodowe, teraz chce urzeczywistnić społeczne. Na drodze stoi mu — partja niemiecko-narodowa, a z nią wielki przemysł i wielka własność rolna. Dobra junkrów będą rozdrobnione między bezrolnych i małorolnych.

Walka z procentem.

Ale z przemysłem sprawa jest trudniejsza. We Włoszech faszyści objęli majątki, źle gospodarowane przez margrabiów i książąt. Przemysł jednak prywatny i banki, jakkolwiek pod dozorem rządu. istnieją. I słychać że banki i fabryki daąj dywidendy podobnie jak w krajach kapitalistycznych. Zdaje się jednak, że w Niemczech hitlerowcy pójdą dalej niż faszyzm. A ich nienawiść „procentów" jest mniejsza niż u tych partyj „czerwonych", które oni tępią.

Jak daleko zajdzie władza Hitlera?

Jak daleko zajdzie władza Hitlera? Czy aż do wszechwładzy, nieznoszącej żadnej opozycji? Dziś poważniejszą (ale bardzo grzeczną) stanowi właśnie partja niemiecko-narodowa. Jej podpora zbrojna, „Hełm stalowy", nie została przez Hitlera rozwiązana. Ale mimo zabiegów kierowników „Hełmu" nie została też w szeregi narodowo-socjalistyczne wcielona. Poza tem istnieje wojsko, to jest Reichswera. Starszyzna wojskowa jest wierna Hindenburgowi. ale wśród żołnierzy i oficerów hitlerowcy mają swoich stronników. To też mówią, że Reichswera przeciw obecnemu rządowi nie wystąpi. Niechętni ruchowi hitlerowskiemu katolicy mięknią.

Prześladowanie słabych.

Opozycja mniejszości narodowych się nie liczy. Jak bardzo Niemcom zawadzają one, świadczy prześladowanie Serbów łużyckich. Ten najmniejszy naród słowiański, liczący ok. 100 tysięcy głów, pozbawiony teraz został przywódców, których osadzono w więzieniu. „Trzecia Rzesza" nie znosi „innoplemieńców" i dąży do tego, aby w niej byli sami Niemcy, albo żeby się na Niemców przerobili. Ładne widoki dla mniejszości słowiańskich w Niemczech!

Niemieckie żądania i obietnice.

Nienadzwyczajnie też zapowiada się zjazd rozbrojeniowy; już go Niemcy raz zerwali. Po powrocie zażądali pełnego jakościowego dozbrojenia, to znaczy. chcą mieć taki oręż, jaki ma Francja, Anglja, Polska, Ameryka i inne państwa, oręż, dotąd im zabroniony przez traktat wersalski. Nawet łodzie podwodne widnieją na liście ich żądań.

Narazie domagania ich nie zostały przyjęte. Toczy się za to inna walka: o ilość wojska na stopie pokojowej. Przypuśćmy, że się ilość ustali i określi, jaki oręż ma być zakazany, Lecz kto dopilnuje, żeby państwa dochowały święcie uchwał zjazdu rozbrojeniowego? Roosevelt podobno obiecał Herriotowi, że powoła się stałą komisję, która obejmie nadzór nad zbrojeniami wszystkich państw, by nie było oszustwa. Aby umocnić Francję w duchu rozbrojenia. Roosevelt obiecał również, że Ameryka zerwie stosunki z napastnikiem. O czynnej jednak pomocy niema mowy. Naród amerykański do niej się nie kwapi.

Co będzie z dolarem?

Wszak spadek jego ma też znamię walki — na polu gospodarczem — głównie z funtem. Spadł o 15 proc.; mówią, że spadnie tak jak funt o 25 proc., czyli zejdzie na 6.67 zł. Ale Roosevelt ma pełnomocnictwo obniżyć jego wartość złota aż do 50 proc. Może jednak z tego nie skorzysta. — Tymczasem, że surowce — bawełna, zboże, kruszce — idą w górę. Lecz koniec końców obie waluty — i funt i dolar — muszą być ustalone.

Czy to w Polsce możliwe?!

Niezwykła zuchwałość żydowska.

Wiadomo powszechnie, że w Łodzi odbywały się niedawno demonstracje przeciwżydowskie. Podobno poważne, znacznie poważniejsze, niż to można było wywnioskować z komunikatów podanych przez prasę codzienną.

Przyczyna, która demonstracje wywołała nie była do tej pory znana. Dopiero ostatnio w pismach ukazał się list „Legionu Młodych żydów", wysłany na ręce proboszcza kościoła Najśw. Marji Panny, stojącego na Starem Mieście w najbardziej zażydzonej części Łodzi.

List ten wyjaśnia nam, dlaczego odbyły się w Łodzi demonstracje. A brzmi tak:

SKONFISKOWANO.

SKONFISKOWANO.

SKONFISKOWANO.

Legjon Młodych żydów.

Do listu tego trudno dodawać komentarze. Wyrywa się tylko mimowoli z ust pytanie:

CZY TO W POLSCE MOŻLIWE?!

UWAGA!!!

Czeki i urgensy wysyłamy, jeśli chcesz by „Hasło Podwawelskie' nadal broniło i uświadamiało przed zalewem żydowskim i jeśli nie chcesz naszej krzywdy wpłać prenumeratę zaległą i bieżącą.

Ohydne pobicie służącej

przez rodzinę żydowską.

W ostatnim numerze naszego pisma opisaliśmy napaść na kobietę-chrześcijankę, która odniosła ciężkie rany siekierą z ręki żyda.

Dziś znowu jesteśmy świadkami bestjalskiego znęcania się rodziny żydowskiej nad chrześcijańską służącą

W Tarnowie dn. 26 z. m., **Nathan Berkelhammer,** z zawodu rzeźnik i **jego żona** a nadto jej **siostra Grün-bergerowa** oraz **parobek-żyd,** mając jakieś pretensje do służącej **Walerji Dżugan, napadli na nią z nienacka, przewrócili ją na ziemię i w okrutny sposób poczęli się pastwić nad bezbronną kobietą.** Kiedy przechodzą tamtędy świadkowie **ohydnego** zajścia pp. Jan Głowacki, Antonina Rząsowa, Antoni Beszer i dyr. monop. spirytus. p. Józef Adamek wydarli napadniętą z rąk rozbestwionych żydów, ta **przedstawiała okropny** widok **z szat była obnażona do naga, a całe ciało miała pokryte sińcami** i krwawemi **ranami.** Pobitą, na pół żywą, ciągle omdlewającą, odwiozły pp. Woszczynowa i Bartikówna do Szpitala Powszechnego w Tarnowie. Lecz nie na tem się kończy gehenna katolickiej służącej.

Nazajutrz po wypadku zjawiła się w szpitalu p. Bartikówna aby odwiedzić pobitą. I tu spotkało ją coś całkiem nieoczekiwanego. Oto dyr. szpitala p. dr. Türschmied, wprawdzie katolik, ale postępowaniem nie różniący się od żydów, na zapytanie odwiedzającej chorą, powiedział, że nic jej nie jest i wkrótce pójdzie do domu — pomimo iż **chora miała krwotoki i 40 stopni gorączki,** — a nadto oświadczył, że chora symuluje.

Tymczasem, kiedy u Berkelhammera zjawiła się policja, ten dalejże symulować ból głowy, którą jak twierdził, Waleria Dżugan, miała mu rzekomo uszkodzić. Następnie wezwał do siebie dra Türschmieda.

SKONFISKOWANO.

SKONFISKOWANO.

Sprawą tą zaopiekowali się mieszkańcy ul. Sanguszki i udali się do adw. dra Massara, który jako uczciwy człowiek i Polak, przyrzekł ją dobrze poprowadzić, **zażądać Komisji sądowo-lekarskiej i zwrócić się do** Prokuratury.

SKONFISKOWANO.

Tarnowiacy.

—0—

Dalsi śpią snem zimowym, gdy im śmierć gotują —
Ostatni bez nadziei za wszystkich wojują!
Obudźcie się rodacy! Powstańcie do boju
Zerwijcie z siebie łachman kryjący zarazę —
Nie skąpcie sił i rodków i walczcie wśród znoju
By zetrzeć tę hańbiącą czoła Wasze zmazę.
Niech w walce tej chłop z panem jednym murem stanie
Rzemieślnik wraz z uczonym, niewiasty z mężami!
Ty Im błogosław mocą światowładny Panie
I wyniszcz jako dawniej ród zły płomieniami!

Antoni Zawadzki.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

—0—

MAJ.

21. **Niedziela 5 po W. Heleny**
22. Poniedziałek Julji
23. Wtorek Jana
24. Środa Joanny
25. Czwartek Wniebowstąpienie Pańskie
26. Piątek Filipa
27. Sobota Jana I. pap.

—:0:—

—0—

Prasa amerykańska o prześladowaniach żydów

Jak wiadomo prześladowanie żydów w Niemczech wywołało w Ameryce, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych bardzo energicznie protesty, zarówno w sferach żydowskich, jak i wśród rodowitych obywateli amerykańskich. W związku z tem prasa katolicka w Ameryce zaznacza, że o **ile reakcja społeczeństwa amerykańskiego w sprawie prześladowanego żydowstwa w Niemczech była bardzo silna, o tyle, jeśli chodzi o wypadki jakie od szeregu miesięcy mają miejsce w Meksyku, Hiszpanji lub też Rosji sowieckiej, apatja tych samych jednostek, które pomstują na teror hitlerowskiej a flegmatycznie wysłuchują wiadomości o zamykaniu kościołów, więzieniu i męczeniu duchowieństwa itd., jest bardzo charakterystyczną. Komentując powyższe** stanowisko, szereg pism amerykańskich dodaje swoje uwagi, przyczem jednogłośnym niemal wnioskiem, postawionym przez tak poważne dzienniki, jak „Catholic News", „New World", „Baltimore Catholic Review „The ommonweal" i inne, jest stwierdzenie imponującej wprost solidarności w kołach żydowskich na całej kuli ziemskiej, oraz ich świetnej organizacji, dzięki której w przeciągu stosunkowo niedługiego czasu potrafili oni poruszyć cały świat w obronie zagrożonych praw.

„Katolicy — pisze „Catholic News' powinni wziąć przykład z żydów i, zamiast biernego ustosunkowania się do prześladowań, jakiemu podlega duchowieństwo i wierni w trzech krajach, mieniących się być państwami kulturalnemi. winni stworzyć jeczasu zupełnie uniemożliwił wrogom den zwarty front, któryby z biegiem czasu zupełnie uniemożliwił wrogom Kościoła wszelkie napaści i prześladowania".

(Hen).

—0—

Kościół i satanizm.

„Niebo i ziemia przeminą a słowa moje nie przeminą". (Ewangelja św.)

Kościół od Betleemu katakumb, po przez wojny krzyżowe, dzieje całego świata zawsze brał w obronę uciśnionych społecznie i politycznie, Kościół wyzwolił niewolników, modląc się za nimi, on wywyższył kobietę do stanowiska matki rodziny, on wznosi szpitale, ochronki, szkoły, przytułki i t. d.

Okoliczność, że Kościół wspiera się na sferach zachowawczych pod względem politycznym i socjalnym, źle jest zrozumiana przez czynniki, które ten Kościół czynią odpowiedzialnym za polityczny nacisk wrogich ludowi rządów.

Zakradło się tu wielkie nieporozumienie, jątrzone przez siły wrogie Kościołowi, zapoczątkowane pod domem Piłata owym krzykiem tłuszczy „Ukrzyżuj Go! Ukrzyżuj".

W ruchach wolnościowych wybucha niechęć do Kościoła. Za to są odpowiedzialni ci, którzy tym ruchem kierują.

A. P. Ozaman, jeden z najznakomitszych katolickich pisarzy francuskich 19. w., pisze: „Zawsze byłem namiętnym zwolennikiem ruchu ludowego opartego na prawie i słuszności i wszelkich reform, które ludzi podnoszą i uszlachetniają, jako też i nauk o równości i braterstwie, które wszak tylko oznaczają triumf Ewangelji w sprawach doczesnych".

Papieże nie uznali nigdy rozbiorów Polski. Papież Pius IX, uwielbiany przez lud a prześladowany przez masonerję, gdy cała Europa była głucha na krew unitów, na tortury najlepszych synów Polski, nakazał na całym świecie tygodniowe publiczne modły za Polskę — w Rzymie zaś procesję błagalną, z obrazem Zbawiciela ze Scala Santa. Pomimo protestów państw zaborczych, postawił założyć w Rzymie Kolegjum polskie dla kształcenia duchowieństwa aby nieść pomoc dla tego wielce nieszczęśliwego narodu". Któż z nas wie o listach do cesarza Aleksandra II i cesarza Franciszka Józefa W r. 1867 Papież ten tak mówi: „Łzy Polaków spadną kiedyś na głowy nieprzyjaciół, jak żarzące węgle i poparzą śmiertelnie wrogów ludu mego. Zniszczy Bóg mocarstwa, triumfujące dziś nad nami, bo łzy wasze wołają o pomstę do nieba".

Jest to jeden z wymownych dowodów Kościoła w odniesieniu do ucisku narodów.

Benedykt XV w czasie wojny światowej znów każe się modlić światu katolickiemu na intencję Polski. on ujmuje się za armjami, bestjalsko męczonemi przez Turków.

Wolność, równość, braterstwo pielęgnowane były przez Kościół w ciągu wieków.

W nowożytnych czasach oderwały się te hasła od tradycji chrześcijańskiej i poszły na własne tory, aby się niebawem okrwawić, sprzymierzywszy się z doktrynerstwem abstrakcyjnego rozumu i przemocą nieokiełznanych instynktów. Kościół nie mógł poprzeć wandalizmu Zajął obronne stanowisko przed możliwością zwyrodnienia pewnych chrześcijańskich pojęć.

Idea wolności polityczno-społecznej poniosła klęskę, ściągnęła ostry kryzys gospodarczy i duchowy za naszych dni. Każda część, która od całości odrywa się, sama sobie zaprzecza i krwawi się. Na tym rozłamie ucierpiała sama sprawa politycznej i socjalnej wolności — powstały rewolucje, zagrażające wciąż pokojowi Europy. Krew się leje — zbyt wiele jej wytoczono, przecież idea wolności, braterska i równości pozostaje wciąż mglistą ideą. Talmudyzm wokoło.

„Demokratyzacja żyć może jedynie poświęceniem, ofiarą, zapałem i wpływem, jaki wywiera chrystjanizm; w Watykanie tylko bije źródło tych wszystkich nemé — mówi A. F. Ozanan (Oeuvres, t. II. str. 316)". Krasiński poucza: Nie walczące ciała, ale praca ducha rozstrzyga o przyszłości (psalmy), nie mord, wzajemne niszczenie się (Nieboska Komedja), nie zemsta i podstęp (Irydion) odnoszą w życiu zwycięstwo, ale czyn, który z pobudek chrześcijańskich początek swój bierze i rozwija się zgodnie z nauką Chrystusa. (Przedświt).

Kościół podał konającemu światu greko-rzymskiemu „Ojcze nasz", modlitwę, w której są zawarte najgłębsze prawdy, tyczące się ludzkości i człowieka (A. Cieszkowski). Polsce dał Kościół niepodległość za czasów Mieszka I, uratował Naród polski w okresie rozbiorów z paszczy trójwroga, abyśmy mogli kontynuować pracę rycerza kresowego .

Walka więc z Kościołem pochodzi ze źle zrozumianego i błędną drogą kroczącego zamiłowania prawdy, nieraz nieświadomego morderstwa swego chrześcijańskiego pochodzenia i swego sumienia.

„Wszystko nam dałeś, Panie — mówi Z. Krasiński.

Czynniki, które oklaskiwały Fryderyka II i Katarzynę II, nie zamarły w tradycji wandalizatorskiej pracy, jeśli chodzi o nasz kraj. Dramat, rozpoczęty w Jeruzalem, ciągnie się, ale walka wciąż trwa — aż zakończy się zjawieniem się Krzyża na niebie — zwycięstwem Kościoła.

Or-Ost.

„POBUDKA"

Rodacy! chcę oto żagiew czynu cisnąć w serca wasze
I grozę położenia, jako jest — przedstawić —
Lecz boję się, że miast płomień rozdmuchać — ugaszę
Cóż bowiem wy umiecie dziś? tylko się bawić!
Biada Wam! rak zepsucia ze Wschodu Was toczy!
A Wy miast jad wypalić — molocha żywicie,
Który łachmanem fałszu zwodzi Wasze oczy —
I zwraca je ku sobie. — Polacy, czy spicie!?
Jedni z Was wykpią wroga, drudzy go pochwalą —
Inni mu na ołtarzach znicze chwały palą —

Dlaczego Polska ma żywić 3 miljony obcych ??
Czy wszyscy Polacy są już syci i odziani ??

Niesłychane żądania żydów!

Prawo politycznego azylu w Polsce dla żydów z Niemiec.

Prasa żydowska przynosi dziś wielce niepokojącą wiadomość, przybraną w sensacyjne ramy, która musiałaby poważnie zaniepokoić polskie społeczeństwo, **gdyby okazała się prawdziwą.**

Agencja żydowska „Żat" donosi, iż specjalna delegacja zjazdu do walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech udała się do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie **przeprowadzona została konferencja. Delegacja prosiła rząd polski,** aby **nie czyniono żadnych trudności przy udzielaniu prawa azylu obywatelom niemieckim, uciekającym z Niemiec do Polski,**

Delegacja ta **miała otrzymać przyrzeczenie, że w sprawie tej ukaże się okólnik ministerstwa.** Okólnik ten dotyczyć ma kwestji stwierdzenia obywatelstwa polskich obywateli, mieszkających w Niemczech, którzy figurują w chwili obecnej, jako „bezpaństwowcy". Według doniesienia tejże agencji żydowskiej, delegacja **otrzymała zapewnienie, że żadne trudności przy osiedlaniu się żydów z Niemiec w Polsce czynione nie będą.** Władze państwowe a przedewszystkiem ministerstwo spraw zagranicznych winno ogłosić swój komunikat w tej sprawie i jeśliby wiadomość ta okazała się nieprawdziwą **— sprostować.**

Społeczeństwo polskie oczekuje miarodajnych wyjaśnień.

—0—

Nowe szykany wobec Kościoła w Meksyku.

Policja meksykańska chwyta się każdego najbłahszego nawet pretekstu by prześladować i gnębić katolików. Ostatnio pisma amerykańskie notują znów dwa wypadki, które powinny wywołać energiczny protest w całym świecie katolickim. Takich wypadków, (których większa część nie jest wcale notowana), jest tysiące. W mieście Guadalajara został aresztowany pewien kapłan katolicki za to, że pośpieszył na wezwanie umierającego. Sąd nałożył na aresztowanego grzywnę w wysokości 50 pesos. Wobec niemożności zapłacenia tej kary „nieposłuszny" kapłan został uwięziony.

Drugim wypadkiem podobnej szykany jest fakt aresztowania księdza Gonzaleza, któremu jeden z policjantów włożył do kieszeni uprzednio napisane listy, świadczące o jego „burzycielskich zamiarach". Listy te zostały następnie odczytane przed sądem i stały się główną podstawą do oskarżenia.

(Hen).

—0—

Niebezpieczeństwo komunistyczne wśród Polaków we Francji.

Od pewnego czasu daje się zauważyć wzmożona akcja komunistyczna i bezbożnicza wśród naszych rodaków we Francji. Szczególnie narażone są okolice Paryża, gdzie tworzą się kółka bezbożnicze. Instruktorami są w większości żydzi polscy. Do jakiej śmiałości posuwają się bezbożnicy paryscy, świadczą fakty, że na nabożeństwie polskim w Paryżu niedawno bezbożnicy starali się je zakłócić śpiewając międzynarodówkę. Wierni zareagowali w ten sposób, że utworzyli straż, która odtąd czuwać będzie nad porządkiem w czasie nabożeństwa. Nie tak dawno temu zresztą aresztowała policja francuska w Nancy, gdzie jest około **700 studentów - żydów,** obywateli polskich a jakie **30** Polaków, **8 studentów żydów za wybryki komunistyczne.** Wychodzi w Paryżu kilka pism polskich komunistycznych, uprawiających propagandę bezbożniczą, i atakując równocześnie w b. gwałtowny sposób władze polskie.

Wobec tego pismo „Polak we Francji" wzywa władze, nauczycielstwo duchowieństwo polskie i wszystkich ludzi dobrej woli do zgodnej w spółpracy w obliczu niebezpieczeństwa komunistycznego i bezbożniczego, które zagraża Polonji na wychodźtwie.

Hen.

—0—

Wiedeń nową centralą komunist. „propagandy reformy seksualnej".

W Niemczech do chwili zwycięstwa hitleryzmu istniał tak zwany „związek jedności". Było to stowarzyszenie o charakterze komunistycznym mające na celu propagandę reformy seksualnej. Założył je i prowadził komunista wiedeński, dr. med. Wilhelm **Reich.** Ostatnie wypadki w Rzeszy skłoniły Reicha do ucieczki i przeniesienia działalności do Wiednia, gdzie miał grunt przygotowany przez uczennicę swoją dra med. Marję **Frischauf.** W któtkim czasie odbyły się w stolicy austrjackiej dwa odczyty publiczne, zwrócone ostrzem przeciwko rodzinie, jako podstawie społeczeństwa. Oba zorganizowane zostały przz „Związek solidarności proletarjackiej". Treść ich charakteryzuje najlepiej zdanie, wypowiedziane przez inną uczęnnicę Reicha dr. Frank. „Uważamy sobie za obowiązek nie wydać dzieci na świat, ale mimo to chcemy zakosztować radości życia".

Dr. Reich zdołał prewieźć do Wiednia znaczną część swych książek i powierzyć je komunistycznej księgarni robotniczej, która niezwłocznie poczęła je rozpowszechniać po cenach jak najbardziej przystępnych Niemal każda z nich kończy się hymnem pochwalnym na cześć unji sowieckiej gdzie obecnie „dojrzewa nowe, wolne życie płciowe", które jest „podstawą nowego wychowania seksualnego".

Społeczeństwo austrjackie zaprotestowało przeciwko tej akcji i zażądało od władz ukrócenia jej.

Hen.

—0—

Żydzi -- a cegła.

W poprzednich naszych artykułach zdemaskowaliśmy zakusy żydowskich „potentatów" cegielnianych, — którzy zagięli parol na katolickie cegielnie, usiłując doprowadzić je do bankructwa przez skartelizowanie — a następnie nabyć na publicznym przetargu za bezcen!

Obcięliśmy im jednak szpony — bo sprawą tą zainteresowały się czynniki rządowe — tworząc w przyśpieszonem tempie ustawę — mocą której wszelkie kartele postawiono pod ścisły nadzór rządowy. Łajdackie zakusy i nadmierne zyski uniemożliwiające rozbudowę kraju, urwały się.

Jak nam donoszą — na pierwszy plan bankructwa skazaną została — przez tajną radę" żydowską cegielnia w Łagiewnikach. To niebezpieczeństwo postawiło katolickie firmy na nogi — **nasz alarm odniósł pożądany skutek,** bo przyznane na rozbudowę miliony nie utoną w lichwiarskich kieszeniach żydowskich spekulantów, a co najważniejsze, że tak katolickim fabrykantom cegły — jako też nabywcom tejże otworzyły się nareszcie oczy — bo przekonali się, że niewolno wchodzić w żadne konszachty z żydami — jeżeli nie chcą zostać ich „woziwodami".

(K.)

—0—

Takiem hasłem nikt nie ma prawa się gorszyć!

P. Iza Moszczeńska przypomina w „Kurjerze Warszawskim" wypadki, które wywołały bojkot żydów na terenie warszawskim tuż przed wojną.

W tym czasie — pisze — p. Bronisław Grosser, który w kołach inteligencji warszawskiej długo uchodził za polskiego radykała wyznania mojżeszowego, **zaczął propagować jawnie i głośno ideę „Judeo - Polski".** Pamiętam, jak dowodził: **„Ten kraj jest nietylko wasz, jest i nasz. Wasze są wsie, miasta są nasze".** I dalej jeszcze: **„Mówicie, że żydzi są ludnością eksterytorjalną.** **Ależ i wy stajecie się coraz bardziej eksterytorjalni. Czyż nie emigrujecie masowo ze chlebem? Czyż mało was jest na wychodźctwie i na zesłaniu?**

Nigdy nie zapomnę tych przemówień gdyż wywołały one nagły i silny zwrot w nastrojach polskiego obozu postępowego względem żydów. Wtedy nawet najgłębiej przejęci ideałami humanitaryzmu i demokracji Polacy — jak np. Aleksander Świętochowski — musieli nnemi oczami spojrzeć na sprawę żydowską w Polce.

A nawiązując do akcji antyżydowkiej w Niemczech p. Moszczeńska oświadcza:

Zaiste nie będziemy naśladować band brunatnych koszul, pastwiących się nad bezbronnymi innoplemieńcami. Nie leży to w naszej naturze, w naszych chrześcijańskich tradycjach, któremi słusznie się chlubimy i którym się sprzeniewierzyć nie mamy prawa. **Wolno nam jednak i przystoi w obecnych ciężkich czasach nędzy i bezrobocia, bezdomności, jawnie i otwarcie głosić hasło: P r z e d e w s z y s t k i e m c h l e b d l a s w o i c h, dla rodzonych braci dach nad głową, zarobek godziwy, otwarta droga do urzędów, stanowisk — tych zwłaszcza, które wymagają absolutnie niezwruszonego i skrupulatnego sumienia obywatelskiego. Dla rodzonych dzieci tej ziemi pierwszeństwo do nauki i pracy! Takiem hasłem nikt nie ma prawa się gorszyć. Najszerzej pojęty humanitaryzm nie powinien w narodzie tłumić jego instynktu samozachowawczego.**

Oto rozumne słowa, które oby dotarły do tych, co nędzę cierpią i głód, gdy obcy w dostatki opływa i do tych, co sprawę żydowską lekceważą, a mogą zabrać głos decydujący.

—0—

Nowy Prezydent Rzplitej. — Profesor Ignacy Mościcki w dniu 8 maja 332 głosami po raz drugi został obrany Prezydentem Rzeczypospolitej. O wyniku głosowania powiadomili pana Prezydenta Marszałek Sejmu Świtalski i Marszałek Senatu Raczkiewicz. W miastach z tego powodu wywieszono chorągwie państwowe oraz odbyły się marsze orkiestr. W kościołach odśpiewano hymn dziękczynny „Te Deum Laudamus".

W Wilnie doszło do zajść antyżydowskich, podczas których wybijano szyby i zrywano szyldy z napisami żydowskiemi. Policja aresztowała 2 studentów.

Kiepura został wygwizdany w Pradze przez żydów przez śpiewanie na koncercie pieśni niemiecikhc.

Około 40 proc. wiedeńskiej ludności chrześcijańskiej bojkotuje żydowskie firmy stale i systematycznie.

Austrjacki organ hitlerowców twierdzi, że w Polsce było 1236 pogromów żydowskich, 150.000 żydów **utraciło życie, półtora miljona ranionych i obrabowanych i t. d.** Niestety, nie jest to prawdą — a szkoda.

Wściekłość żydowska na Hitlera jest tak wielka, że żyd. „Nasz Przegląd" zaprowadził specjalną rubrykę: „Z Hitlerji" (zamiast z Niemiec).

Na uniwersytetach niemieckich ustawiają studenci przed **uczelniami pręgierze, na których są umieszczone** tabliczki z nazwiskami słuchaczy i profesorów żydowskich. To się żydom należy.

Charakterystycznem jest, iż przy boku Hitlera pracują białogwardziści rosyjscy w policji hitlerowskiej, jako specjaliści dla spraw żydowskich.

W oknach aptek w całych Niemczech wywieszone są napisy: recept lekarzy-żydów nie przyjmujemy! Kiedy to u nas nastąpi?

Otwarcie uniwersytetu bezbożniczego w Wiatce. W dniu 1-ym maja w Wiatce otworzony został nowy uniwersytet bezbożniczy. W szkole tej czterysta osób będzie się przygotowywało na koszt rządu sowieckiego do walki z religją. **(Hen).**

W Rumunji kolegjum profesorów rozwiązało wszelkie żydowskie organizacje studenckie, jako gniazda i wylęgarnie komunizmu.

—0—

Co grają w kinach?

Kino Słońce: Clara Bow, w niewidzianym dotychczas przeboju **Dzika Dziewczyna.**

Kino Sztuka Conway Taerle, Warner Baxteri w filmie sensacyjnym **W Służbie Śledczej.**

Kino Wanda Joan Craford w najnowszym filmie **Mężczyźni w Jej Życiu.**

Kino Świt Wspaniały film lotniczy **Eskadra Śmierci.**

Kino SŁońce Film niebywałej wystawy **Cabirja.**

Kino Uciecha Niebywały film egzotyczny **Król Dżungli.**

Dom Żołnierza Polskiego John Barrymoore i Marion Nixon **Generał Crack.**

—0—

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie: KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

Jak Mojżesz List okrada od lat Skarb Państwa?

Kombinacje Mojżesza Lista z. m. w Król. Hucie przy ul. Wolności 78, a handlującego hurtownie bydłem, o tyle są rewelacyjne, i o tyle różnią od innych, że List dopuszcza się nadużyć na wielką skalę, robi to z rozmachem i całą właściwą swej rasie bezczelnością. Z tych też względów słusznie może być nazwany królem wszystkich oszustów żydowskich, a to zarówno na rozmiar oszustw popełnianych, jak i perfekcję, z jaką je dokonuje.

Wiadomo powszechnie, że ktokolwiek prowadzi warsztat rzemieślniczy, musi posiadać kartę rzemieślniczą, wydaną przez Izby Rzemieślnicze na podstawie znajomości danego rzemiosła i odpowiednich dokumentów.

Mojżesz List z Król. Huty, ten typowy kombinator żydowski na wielką skalę, radzi sobie z kartą rzemieślniczą nader sprytnie i pod każdym względem dla swojej kieszeni korzystnie. Gdyby sam wykupił kartę rzemieślniczą, gdyby na własne imię prowadził interes, podatki musiałby zapłacić, gdyż Urząd Skarbowy miałby go na czem patrzeć. Trzeba więc wynaleźć inny, daleko korzystniejszy sposób. I Mojżesz List wynalazł go.

Jedzie on poprotu do Krakowa na Kazimierz, tam wyszukuje jakiegoś współwyznawcę ubogiego i angażuje go, jako mistrza rzeźniczego, na dyrektora i głowę swego przedsiębiorstwa. Gdy taki Goldblum lub inny Fajgenbaum nie posiada karty rzemieślniczej, jest i na to łatwa rada! Idzie się do Izby Rzemieślniczej z posiadanym „odpowiednim materjałem dowodowym", oczywiście, i tam, za 75 zł., które asygnuje List — otrzymuje się nader łatwo żądany i potrzebny dokument.

Gdy papier ten znajduje się już w posiadaniu kandydata, czy też nowego „dyrektora" — List przywozi go do król. Huty, gdzie ów żyd krakowski, za 50 zł. miesięcznie i życie prowadzi przedsiębiorstwo tego kombinatora, figurujące jako właściciel dyrektor i co chcecie.

Interes naturalnie, powadzi się na szeroką skalę, zarobki płyną obszerne, a gdy przyjdzie do płacenia podatków... o to znowu cała historja. Gdy List otrzymuje nakaz z Urzędu Skarbowego z wymiarem obliczonego podatku od przedsiębiorstwa, prowadzonego przez podstawionego szajgeca z Krakowa — List bezzwłocznie zwalnia zaangażowanego na rok jedynie dyrektora, który wyjeżdża do Krakowa, a jego miejsce zajmuje nowy żydek i wszystko zaczyna się od nowa. Urząd Skarbowy podatku ściągnąć nie może, bo nie ma z kogo, bowiem taki sezonowy „dyrektor" Lista zazwyczaj nic zgoła nie posiada w majątku, prócz mendla dzieci — cóż mu więc wziąć można? A prawnie przecież Urząd Skarbowy może dochodzić tylko na takim „sitzdirektorze", nie zaś na Liście, który kryje się za parawan najemnych fagasów i w ten sposób okradał Skarb Państwa od wielu lat.

Aby nie być gołosłownymi, wymienimy tu „dostojny" poczet kombinacyjnych dyrektorów Lista, którymi dotąd byli żydzi z Krakowa: Veilhenduft, Goldblum, Feigenbaum, Lustig i Abend. A więc pięciu.

Przyjmując teraz, że jeden taki żyd był „dyrektorem" jeden rok w przedsiębiorstwie Mojżesza Lista, wynika z tego, że List okradał metodycznie i planowo Skarb państwa conajmniej od lat pięciu, co w ogólności wynosi przy najskromniejszem obliczeniu ćwierć miljona zł. strat.

Na ćwierć miljona conajmniej okradł List Skarb państwa, nie licząc innych opłat komunalnych.

Do skomentowania tych skandalicznych faktów przejdziemy jeszcze później, przyczem nie omieszkamy podać jeszcze dalszych szczegółów tej afery bardzo misternie dzierzganej w ciągu wielu lat.

Władze już nie tylko skarbowe, ale przedewszystkiem prokuratorskie muszą teraz zabrać głos stanowczy i bezwzględnie raz na zawsze unieszkodliwić bandy oszustów z Mojżeszem Listem na czele.

List też musi teraz zapłacić wszystkie podatki za poprzednie lata, bowiem skarb państwa w żadnym razie pokrzywdzonym być nie może. Sprawiedliwego wymierzenia kary oszustom domaga się przedewszystkiem interes ogólny i dobro całego społeczeństwa polskiego.

Nowa kombinacja Sydonji Rubin ze „Sztuki" w Katowicach.

Każdy żyd w intresie jest elastyczny jak guma... Jeśli potrzeba interesu tego wymaga, potrafi on się nawet wychrzcić, zrobić wszystko, co chcecie. Tak właśnie rzecz się ma z Sydonją Rubin, prowadzącą w Katowicach, przy ul. św. Jana „geszeft" sprzedaży i oprawy obrazów, pod nazwą „Sztuka".

Po naszym artykule na temat profanacji obrazów Świętych Pańskich i wotów drogich każdemu chrześcijaninowi w oknie wystawowem jej sklepu, Sydonja Rubin natychmiast zmieniła układ wystawy, aby nie razić oczu „gojów". Liczy ona na to, że goje nie poznają się na tym żydowskim geszefcie i nadal będą ją popierali, jak dotąd.

Dla nas jednak i dla każdego antysemity nie zmieniło to bynajmniej postaci rzeczy „Sztuka" nadal pozostała interesem żydowskim, który należy bojkotować i omijać zdaleka. Tmbardziej, że posiadamy przecież w Katowicach pierwszorzędny tego rodzaju zakład pana **Schäfera przy ul. Poprzecznej 12.**

Dlaczego mamy koniecznie iść do żyda, gdy posiadamy katolicki zakład? Dlaczego mamy popierać i pchać pieniądze żydowi? Katolicki i aryjski pieniądz powinien pozostać w rękach aryjczyka. **S. O. S.**

Katowice:
Union: „Moskwa Bez Maski".
Rialto: „Rajski Ptak".
Palace: „Nad Ranem".
Król Huta:
Apollo: I. „Wyspa Tajemnicił. — II. „Szatański Plan".
Roxy: I. „Zbrodnia". — II. „Buffalo Bill", II-ga Serja.
Colosseum: I. „Żebrak z Bagadu" — II. „Kowboy z Aizony".

Z Oświęcimia

Uroczystość 3-Maja a żydzi.

Obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja odbył się w tym roku wyjątkowo uroczyście. Oświęcim zademonstrował swą polskość i obcy obserwator nie miałby powodów nadać mu tytułu miasta żydowskiego. Zaznaczyć tu należy, że mówiąc o Oświęcimiu nie można rozumieć samego tylko miasta. Dziś Oświęcim stanowi już jedno wielkie środowisko wraz z Zasolem, kolonją w barakach, Brzezinką, Babicami i Kluczniokowicami, które to wsi, jakkolwiek stanowią osobne gminy, jednak są ściśle związane z Oświęcimem i byłoby to z wielkim pożytkiem dla zainteresowanych, gdyby ośrodek ten złączył się w jedną gminę administracyjną. Korzyści wynikające z takiego połączenia przedstawimy w następnych korespondencjach, — dziś powołujemy się jedynie na zasadę „W jedności siła". A siły nam bardzo potrzeba.

W dn. 3. maja zgromadziły się na rynku oświęcimskim oddziały wojskowe oddziały przysposobienia wojskowego. w wielkiej liczbie dziatwa szkolna i znaczne rzesze okolicznej ludności wiejskiej.

Po odprawieniu w kościele nabożeństwa piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz miasta p. Mayzel, a p. komendant garnizonu dokonał dekoracji krzyżem Niepodległości czterech zasłużonych członków miejscowego oddziału Związku Legjonistów. Następnie odbyła się defilada, która wykazała bardzo dobrą postawę żołnierzy, wcielonych zaledwie przed kilku tygodniami do II Baonu 73 p. p. i II. Dyonu 21 p. a. l. Sprawnie prezentowała się kompanja kolejowego P. P. oraz hufce szkolne gimnazjum i Zakład ks. Salezjanów, najsłabiej natomiast pod względem liczby i wyglądu zewnętrznego reprezentował się Oddział Związku Strzeleckiego, co wśród publiczności rozmaicie komentowano. Jak mówią, pomimo pełnej poświęcenia pracy prezesa Związku p. Ptaszyńskiego, na terenie związku panują niezdrowe stosunki i życzyćby należało, by stosunki te bezzwłocznie uległy zmianie.

W defiladzie brały także udział ochotnicze straże pożarne z Oświęcimia, Babic i Dworów, a na końcu przesunęły się trzy udekorowane samochody zapełnione młodzieżą, których się opiekuje Zgromadzenie Sióstr Serafitek.

Wieczorem, wśród podniosłego nastroju odbyła się w sali teatralnej ks. ks. Salezjanów uroczysta akademja na której przemówienie wygłosił p. dr. Lorenz z Krakowa.

Artystyczne kierownictwo akademji spoczywało w rękach wielce zasłużonego prof. gimn. Matuszyka, któremu należy pogratulować wspaniałych wyników na polu rozwoju Kółka śpiewackiego i muzycznego Akad. Koła Oświęcimian, co świadczy o wysokiej kulturze tego młode-

Dopóki nie zawita w każdym POLSKIM dom „Hasło Podwawelskie" nie będzie Polski dla Polaka

go środowiska, a jest w bardzo wielkiej mierze osobistą zasługą prof. Matuszyka. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty". Na uroczystościach w Bobrku i Porębie Wielkiej przemówienia wygłosili członkowie Ak. Koła Oświęcimian p. Chowaniec i p. Kula.

Na akademji w Oświęcimiu nie było ani jednego żyda. Zresztą żydzi nie przyczyniliby się napewno do uświetnienia uroczystości, a obecność ich ze względu na wzburzenie ludności katolickiej — w związku z porąbaniem siekierą przez żyda — kobiety katoliczki — nie byłaby wskazana.

Wiemy, że żydzi pracują w swoich związkach jak „Hitachdut", „Wizo". „Związek żydów rewizjonistów". „Poale Sion" i tam dla nich miejsce.

Oświetlając prawdziwy stosunek żydów oświęcimskich do narodowości polskiej, stwierdzić chcemy, że polska ludność Oświęcima jest oburzona bezczelnością żydów, którzy nie chcą w czasie uroczystości narodowych ozdabiać należycie swych domów. Zauważyć się to dało tak w czasie uroczystości obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego jo czem już zresztą donosiło Hasło Podw. jak i w czasie obchodu rocznicy konstytucji 3. Maja.

Chcemy tym żydom przypomnieć że kilkanaście lat temu, wśród nędzy wojennej znalazły się pieniądze na rzęsiste iluminacje z okazji rzekomych zwycięstw wojsk austrjackich a dziś żydzi w Oświęcimiu, rzekomo z powodu biedy, nie są w stanie ozdobić należycie chorągwiami i nalepkami swych domów w rynku i na głównych ulicach.

A my wiemy, że niektórzy żydzi oświęcimscy są posiadaczami kamienic w Berlinie, za pieniądze wyciśnięte z tutejszego ludu okolicznego naszych wsi Osieka, Grojca, Polanki, Rajska, Stanów, Brzezinki, Babic i innych. Oburzenie opinji publicznej jest tem większe, że zwłaszcza w obecnym czasie, gdy Polska gościnnie przyjmuje żydów uciekinierów z hitlerowskich Niemiec, gdy konsul polski w Jerozolimie interwenjuje w obronie żydów, w tym czasie żydzi obrażają uczucia narodu polskiego przez lekceważenie uroczystości narodowych. Tu poznaje się „lojalność" żydów do państwa polskiego. A równocześnie czyta się codziennie w dziennikach o komunistach, fałszerzach pieniędzy, przemytnikach, handlarzach żywym towarem, paserach i innych pospolitych złoczyńcach. Obserwując tylko nazwiska przestępców stwierdzimy że są to w 90% żydzi.

I wobec tych żydów my Polacy najbardziej jesteśmy wspaniałomyślni Niech nam będzie wolno bronić się przed zalewem żydostwa. Gardźmy towarzystwem żyda. Nie urządzajmy pogromów, ale nie zanośmy swych pieniędzy do, żydowskiego sklepu.

Dla Oświęcimia nastanie znowu czas rozkwitu, ale musimy połączyć się w zwartą masę żywiołu polskiego, ale musimy wysoko cenić godność osobistą i honor narodowy i odgrodzić się zupełnie od żydów. A przyjdą napewno lepsze czasy.

K. S.

—:o:—

10.000

egzemplarzy „Hasła Podwawelskiego" rozdajemy darmo tygodniowo celem uświadamiania społeczeństwa polskiego o grożącem mu niebezpieczeństwie żydowskiem. Popierajcie nasze wysiłki i składajcie dobrowolne datki na FUNDUSZ PRASOWY czekami nr. 409.580.

SKONFISKOWANO.

Piszę te słowa, ale krew mi bije żywiej, bo nie mogę się z tem pogodzić, aby gospodarze tego kraju, tak drogo okupionego znosili szykany żydostwa.

Zaznaczyć muszę, że wymieniony wyżej żyd Schinbaum bogaci się tylko na głupich gojach. Wstyd mnie za tych otumanionych bałwanów — gojów.

Żyd Szlinbaum bogaci się, ale zapomniał o tem. jak w roku 1920, kiedy dzieci i młodzież polska ginęła za Ojczyznę, on bojąc się poboru do wojska „zwiał" do Belgji, bo jemu „nie spieszyło się zginąć od kuli" — tak mówią żydzi. Przeszła zawierucha wojenna, a po niej wrócił „geszefciarz" Szlinbaum i nie ponosi dotychczas żadnej kary za dezercję. Przyjechał do Polski, jako wielki „pa trjotnik" i zamiast siedzieć w więzieniu, to nadal bagaci się w tej Polsce, której bronić nie chciał!

Mir. Hokan.

Żydzi bojkotują towary polskie.

Zdawałoby się, że żydostwo mając dobrą naukę z Niemiec, będzie lojalne względem tych. z których żyją i tuczą się na ich ciężkiej pracy. Niestety, są oni w Polsce butni, aroganci i pewni siebie, aczkolwiek tuż o miedzę „krew żydowska leje się strumieniami" jak pisze prasa żargonowa „Naszych Przeglądów", „Hajntów" „Momentów" etc.

Nie chcą ocenić tych dobrodziejstw, z jakich w Polsce korzystają. Kiedyś napewno będą żałować, ale będzie już zapóźno. Na narodzie niemieckim żydostwo czyniło wszelkie możliwe i niemożliwe eksperymenty, szkodząc mu. To też kiedy ocknął się z bolesnej drzemki naród niemiecki, krwawo mści się na dotychczasowych pasorzytach.

W Polsce wypadków arogancji i buty żydowskiej mamy bez liku.

Niedawno, bo w ub. tygodniu poszedł jeden Polak do cukierni żyda Szlinbauma przy ul. Warszawskiej 47 i prosił o cukierki firmy polskiej Piaseckiego.

Zaznaczyć należy, że Polak ten p. Pobore poszedł do żyda, gdyż w tym czasie sklepy polskie były zamknięte Oburzony żyd Schinbaum tem, iż **Polak ośmiela się prosić o towar polski, odpowiedział: „Jestem żydem — nie wolno mi trzymać towarów firm polskich'!.**

Oburzony takiem prowokacyjnem wystąpieniem żyda, p. Pobore w sposób ostry zwrócił szajgecowi uwagę, że przecież żydzi bogacą się na ludzie polskim i żyją nie w Palestynie, lecz w Wolnej i Odrodzonej Polsce. Żyd o tem słuchać nie chciał. Ciekawe, jak na tę sprawę zapatrują się miarodajne władze?

To są policzki wymierzane społeczeństwu polskiemu, które biernie znosi szykany między-narodu wybranego.

SKONFISKOWANO.

SKONFISKOWANO.

SKONFISKOWANO.

„Hasło Podwawelskie" w Wilnie.

Zgodnie z zapowiedzią w świątecznym numerze „Hasła" mam pisać o stosunkach żydów do „Hasła Podw. na wileńskim terenie. Pisząc jednak o tem trzeba przedewszystkiem uwzględnić stosunek władz do „Hasła Podw." gdyż on właśnie jest podstawą na której powstał i ułożył się ten pierwszy.

Przypomnę czytelnikom ubiegły rok, kiedy „H. P." miało pełne prawo obywatelstwa. Afisze reklamowe nie raziły wówczas ani władz policyjnych ani żydów. Zerwanie afiszów „H. P." w zeszłym roku miało swoje uzasadnienie chociażby ze względu na podniecony stan społeczeństwa katolickiego po ohydnej zbrodni ukamienowania śp. St. Wacławskiego. Żadnych jednak represyj ze strony władz nie było. Dopiero w tym roku zaczęło się „H. P." nie podobać, Na jakiem stanowisku stoi tut. Starosta, może świadczyć fakt, że interwencja żydów w sprawie „H .P." odniosła u niego większy skutek niż interwencja studentów. Z żydkami p. Starosta rozmawiał, ze studentami zaś nie raczył zamienić nawet kilka zdań, zamykając im drzwi przed nosem.

Wytworzyła się sytuacja bądź co bądź ciekawa. Pismo niby legalne apolityczne i wybitnie polskie, pozbawione jest wszelkiej reklamy i to przez kogo? — przez polskie władze! Nic dziwnego, że żydki, ośmielone stanowiskiem Starosty i policji, odnoszą się do „H. P." ze specjalną zawziętością, właściwą tylko ich rasie. Właściciele kiosków narażeni są na różne przykrości ze strony żydów, a nietylko żydów ale i **żydofilów**. Oto np. w zeszłym tygodniu przychodzi policjant do kiosku obok mostu na ul. Młynowej i żąda, by właścicielka kiosku p. Leszczyńska zdjęła afisze „H. P.".

Po dłuższej dyskusji okazało się, że policjant został przysłany z urzędu śledczego na skutek doniesienia przez żydów. że na tymże kiosku rozwieszono „hasła komunistyczne" (?!?!). Bardzo to naiwne i komiczne doniesienie tem dziwniej, że znajduje posłuch u policji. Gdzie logika? Czyż można sobie wyobrazić aby żyd o czemś podobnem zawiadamiał nasze władze? Toć „oni" a nie kto inny propagują komunizm! Będą sami siebie oskarżać?! — Skończyło się na tem, że posterunkowy, zaznajomiwszy się z treścią „Hasła" rzekomo komunistycznego, pozwolił na nowo afisze zawiesić. Ale nie na tem skończyła się przykrość p. Leszczyńskiej, właścicielki „uprzywilejowanego kiosku". We wtorek 25 kwietnia znowu odwiedza ją posterunkowy, tym razem inny i w asyście żydówki. Po dokonaniu ceremonji zerwania afiszów, w czem żydówka gorliwie mu pomaga zaczyna przedstawiciel władzy przekładać właścicielce kiosku o jej postępowaniu (?), o zakłóceniu spokoju publicznego (żydowskiego) i t. p. P. Leszczyńska postanowiła wreszcie wyjaśnić tą kwestję. Zaczęła się wędrówka od Annasza do Kajfasza. Ani w komisarjacie ani w policji śledczej nie wiedzą nic o „Haśle" ani też o żadnych skargach „narodu wybranego". To dziwne! Starostwo też nic nie wie! — Skąd więc ta samowola policji w zrywaniu afiszów? — Mimowoli nasuwa się podejrzenie, że dużą rolę odgrywa tu co innego.... Najlepszy dowód na to, że, gdy studenci kiedyś rozwieszali afisze, to policja nie reagowała wobec nich, dopiero po ich odejściu, gdy nikt nie widział, policja ukradkiem zrywała afisze.

Na wielkie trudności napotyka „H. P." w Wilnie, ale z każdym dniem grono jego przyjaciół się powiększa. Zwycięży to pismo i żydów i żydofilów. bo walczy w imię najszlachetniejszych interesów Narodu.

Wilnianin.

MIGAWKI.

Autentyczne

O rękę p. Salczi ubiegało się dwuch donżuanów Lewi recte Leibuś i Michał recte Mechel N.

Kiedy szanse obydwuch były jednakowe a jeden drugiemu nie chciał do browolnie ustąpić, postanowiono sprawę tą rozwiązać honorowo, a to pojedynkiem amerykańskim.

Kiedy w wyznaczonym na ten cel lokalu zebrała się komisja pojedynkowa i przystąpiono do losowania nieszczęście chciało, że czarną gałkę wyciągnął Mechel. Po tym uroczystym akcie przystąpili do bladego jak kreda i trzęsącego się w febrze Michasza dwaj sekundanci a wręczając mu nabity pistolet i to prawdziwy a nie straszak z papierowemi kapslami — wezwali go, aby udał się do przyległego pokoju i tam strzelił sobie w łeb. Po kilku chwilach oczekiwania w przyległym pokoju huknął strzał, co słysząc sekundanci wraz z lekarzem również obecnym powiedzieli jednogłośnie „siojn".

Po otwarciu drzwi i wejściu do pokoju wchodzący ujrzeli Michasza stojącego na środku pokoju z dymiącym jeszcze w ręku pistoletem.

Na pytanie — „Michaś vus ist, vus host di getin?" — otrzymali odpowiedź — „ja chciał siebi zastrzelić, ale ja nietrafił".

Oburzeni taką odpowiedzią poczęli Michasiowi czynić wyrzuty, mówiąc, Michasz ty postąpił niehonorowo, tobie nie zechce teraz nikt ręki podać. Na co usłyszeli odpowiedź Michasza — a kto podałby mi rękę jak by ja siebie naprawdę trafił i zastrzelił?

Z Frysztaka

Jak żydzi obrażają uczucia narodowe Polaków!

Mało jest w roku dni tak drogich sercu polskiemu, jak dzień trzeci maja. Rocznicę Konstytucji majowej obchodziliśmy w tym roku ze szczególnym pietyzmem. To też tem więcej raziło bezczelne zachowanie się żydów podczas obchodu.

Znajdujemy się na rynku przed pocztą. Właśnie mowca p. Gągola Piotr w gorących słowach podnosi znaczenie Konstytucji 3go maja. Jego zapał udzielił się licznie zebranym słuchaczom. Skończył. Buchnęła z setek piersi pieśń, „Nie rzucim ziemi....".

Wszystkie głowy odkrywają się, policzki płoną, oczy niektórych wilgotnieją...

Tylko dwóch żydów stoi w tłumie w czapkach na głowach i uśmiecha się ironicznie. Nie mógł na to patrzeć jeden z nauczycieli, podszedł do nich i zwrócił im grzecznie uwagę, „Panowie", albo zdejmiecie czapki, albo idźcie stąd. Na to **Peisech König** odpowiedział: „Co to pana obchodzi? Nam tu wolno stać na rynek! Może pan sam iść stąd, jak się panu nie podoba!! Kiedy zagroził mu, że pójdzie po policjanta odpowiedział bezczelnie: „ja się nie boję dziesięć policjanty!" Odszedł ze wściekłym błyskiem oczu i odgrażał się do innych osób, że „on mu nauczy, — na drugi raz nie będzie taki mądry".

Po tem, przy końcu uroczystości, drugi zgrzyt. Przed krzyżem z roku 1863 zebrał się komitet obchodu i przedstawiciele urzędów, celem odebrania defilady. Usunięto z ulicy zebrane tłumy, już przeszedł jeden oddział żeńskiej drużyny harcerskiej drugi oddział straży pożarnej, — oczekują nowego oddziału, aż tu z tłumu odrywa się dwóch młodych żydziaków i aby sobie zakpić ze wszystkich katolików, „defilują" środkiem ulicy, patrząc z uśmiechem wokoło.

Posypały się zewsząd słowa oburzenia na bezczelność żydowską. Zajęła się nimi naturalnie policja.

Protestujemy przeciwko takiemu zachowaniu się żydów na naszych obchodach narodowych! Nie pozwalamy obrażać naszych uczuć narodowych! Jeżeli nie solidaryzują się z nami, niech siedzą wtedy w swoich norach i nie biorą udziału w uroczystościach!

Z Wieliczki

L. O. P. P. drukuje u żydów.

Z niemałem zdziwieniem zauważyliśmy, że L. O. P. P., które może poszczycić się ładnemi wynikami na terenie Wieliczki, chcąc uczcić pamięć bohaterskich lotników ś. p. Żwirki i Wigury urządziła niedawno na ich cześć uroczystość a komitet tej uroczystości **dał afisze do drukarni żydowskiej.**

Wstyd Panowie z L. O. P. P.-u popierać obcego, gdy drukarnie chrześcijańskie cierpią na bezrobocie!

Nie na to dajemy wkładki, ażebyście Wy zanosili je do żydowskiej kieszeni.

Czy wiedzą o tem członkowie L.O. P. P.-u, że ich pieniądze tuczą wroga?!

—o—

Nie wolno się mienić Polakiem?!

Przykre jest, że we własnej Ojczyźnie nie wolno się mienić Polakiem, bo postępujący inaczej, naraża się na srogi gniew p. referenta Starostwa. Oto przykład niewiarygodny, a jednak prawdziwy:

Jeden z miejscowych fryzjerów wystawił szyld tej treści: „Fryzjer polski".

Naskutek tego zjawił się u niego p. referent i kazał natychmiast wyraz „polski" na szyldzie zamazać, nie podając przyczyny, dla której to uczynić należy.

Dziwne zakazy.

—o—

Z Zadarowa.

Zdrowy ruch.

Tam, gdzie żyd najwięcej dawał się we znaki, to jest na wsi, gdzie podstępna jego działalność zawsze była zgubną dla ludności, obecnie poczyna się budzić uświadomienie. Ludność wiejska widząc, że słodkie słówka i grzeczność żydowska, są tylko pokrywką, pod którą chowa się zdradzieckie i pełne fałszu postępowanie żyda na wsi, zaczyna stronić od tej plagi i bojkotować sklepiki i karczmy żydowskie. Szlachetny ten objaw można zaobserwować przedewszystkiem u młodzieży wiejskiej, która pierwsza przystąpiła do walki ze złem.

Ruch ten można zaobserwować również i wśród młodzieży zadarowskiej, która mając na uwadze dobro wsi, godnie broni sadyb swych ojców, omijając pasorzyta. Z całem uznaniem należy podnieść ten krok młodych, patrzących trzeźwo na niebezpieczeństwo.

Widać z tego, że na młodzieży tej można polegać i możemy być pewni, że wkrótce Zadarów będzie można podać za przykład innym miejscowościom, które dotąd cierpią pod brzemieniem lichwy, wyzysku i demoralizacji.

—o—

Z Zakopanego

„Okazy" Zakopanego.

Chcąc przyjść z pomocą naszym władzom borykającym się z wykrywaniem nieuczciwych płatników podat. plajciarzy, łamaczy obowiązujących ustaw i t. p. wśród ludności Zakopanego, jak i przedstawić społeczeństwu niektóre „okazy" żerujące na jego organiźmie, podaję następującą ich listę:

1) Pepi Erlich „plajt-macher" i tandeciarz handluje w niedziele, podatków płacić nie lubi, tę przyjemność zostawia gojom. Szabesgoje w troskliwości, żeby jak najwięcej domów wykupił od gojów depczą sobie formalnie po głowach, bo tanio: to co u goja kosztuje 1 zł. u niego 2 zł. Do tej pory kupił sobie dopiero 1 dom za 35 tysięcy, oczywiście od goja, a sklep prowadzi aż.. 2 lata, przedtem chodził z walizką po domach. Polecam go urzędowi podatkowemu.

2) Adela Ferber dawniej Sandel, ma sklep naprzeciw komisarjatu. W niedzielę handluje, gdyż goje prosto z kościoła lecą do niej, jak muchy do miodu. Kilkakrotna interwencja w komisarjacie nic nie pomogła. Poprzedni właściciel jest ojcem A. Ferber, oczywiście przy przepisywaniu sklepu na córkę, kilka tysięcy zaległego podatku nie zapłacił. Biedak nie mógł, bo tylko 3 razy więcej targuje niż „Gremjum". Czy jest w porządku z przepisami sanitarnemi, śmiem wątpić. Polecam go urzędowi podatkowemu, jak również P. Dr. Mastalerzowi.

3) „Dobrodziej" wabi się **Wanderer**", winien był za podatki 5.600 zł. Więc przepisał sklep na syna, towar gdzieś wsiąkł, tak że z urzędu podatkowego zajęto mu wszystkiego za 1 tysiąc zł. Rzeczy zajęte wszystkie wykupił jego syn na licytacji. Ten bezczelny żydowin chełpił się między pewnymi osobami, że wywiódł w pole urząd podatkowy i ma satysfakcję, że nie zapłacił podatków.

4) Herman Rosenhek, plajtował nie jeden raz. ponaciągał gojów na grube tysiące, pewnego pana wojskowego wyższej szarży, który mu pożyczył kilka tysięcy na duży procent, również okpił. Potem jeszcze ów pan prosił żyda, żeby go nie umieszczał w spisie poszkodowanych z obawy kompromitacji. Oczywiście jak się robi plajtę, to się nie płaci podatków. W niedzielę handluje.

5) Neta Diler dawniej Neta Zwikler, najnowsza plajta około nowego roku. Mam nadzieję, że nie ostatnia, ta czystej krwi „Polka" wystawia na wystawę takie ogłoszenie: „Weloniki komunjowe". Z przepisów o spoczynku świątecznym nie wiele sobie robi.

6) Następny okaz **A. Fries** dawniej obecnie **Dola Fries,** pożyczała od gojów na prawo i lewo, ile się tylko dało, a i goje wpraszali się sami z pieniądzmi, bo p. F. „da duży procent". Ta córa Sjonu ponaciągała gojów na bagatelne sumki. Jak i wiadomo pewnego obywatela tut. na 14 tysięcy następnego również obywatela tut. na 12, innego na około 10 tysięcy. Jakąś kucharkę na 10 tysięcy. Są tacy. którzy się nie przyznają ze względów wiadomych. Razem było tego coś około 200 tysięcy. Również „dobrze wyszedł" na tej tranzakcji urząd podatkowy. Pewnego dnia dokładnie nie pamiętam czy po plajcie czy przed zgłosił się do p. F. urzędnik po zaległy podatek. Oświadczono mu, żeby się zgłosił za kilka dni, gdyż narazie niema pieniędzy. Ów urzędnik skłonił się pięknie, jak na sarmatę przystało poszedł czekać cierpliwie aż nadejdzie wyznaczony dzień. Gdy się powtórnie zgłosił do p. F. ta mu oświadczyła ze słodką minką, że już nic niema, a to wszystko nie jest jej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.